



Z wojny ros.-jap.: Japończycy zdobywają pagodę w Lin-chin-pu gdzie się obwarowali Rosyanie.

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

**Zdobycie Portu Artura** przez Japończyków to fakt, rzucający zupełnie nowe i jaskrawe oświetlenie na wojnę rosyjsko-japońską w Azji wschodniej, a zwłaszcza na wydatność operacji japońskich i powodzenie oręża mikada.

Wszystko to, co się o Japończykach czytało i słyszało, znalazło w tym fakcie swój wyraz. Nie tak to jednak łatwo nam, dzieciom zachodu, zdać sobie sprawę z tego olbrzymiego przewrotu, jaki się w tak krótkim czasie dokonał w Japonii. Sami Japończycy przyznają, że dokonali niestychanego dzieła. Tem dziełem jest ów skok, jakiego dokonali Japończycy, chcąc stanąć na równi z nowożytnymi państwami, zwłaszcza pod względem wojskowym. Że ten skok wykonali z niezwykłą w dziejach brawurą i śmiałością — tego właśnie dowodzi owo wzięcie twierdzy, jednej z najpotężniej obwarowanych, uważanej przez całą Rosję za nie do wzięcia. Ów skok od jednej kultury do drugiej mamy uwidoczniony na rycinie, przedstawiającej właśnie jak:

**Guślarz japoński odbywa ceremonię żałoby w obelisku w obelisku Oyamy i jego sztabu.** Niedawno widzieliśmy rycinę, przedstawiającą mszę polową w obozie rosyjskim. Dzisiejsza rycina przedstawia coś podobnego w obozie japońskim.

Naprzód krajobraz jest bardzo piękny. W dali wieża świątyni Foku-Dzodzu, ułożona z filigranowych deseczek, wyrzeźbionych kunsztownie. Drewniana jest ona dlatego, ponieważ w Azji Wschodniej zdarzają się częste trzęsienia ziemi, które budynkom murowanym wyrządzają znaczne szkody. Bliżej znajdują się budynki niskie, służące do przechowywania broni i amunicji. Naokoło, bardzo bujnie rozwinięte rośliny, krzewy i kwiaty. Więc są tam i owe tak często opiewane przez poetów japońskich krzewy kwitnących wisien i święte agawy i malwy purpurowe.

Przed stolikiem, nakrytym prostą, lnianą matką, stoi guślarz japoński i odprawia ceremonię. Na stoliku leżą trzy drewniane pudełka, prety trzcinowe i świeca.

Guślarz, przybrany w narodowy strój japoński,

trzyma w ręku naczynie liturgiczne i powiewając chustą, żałoby w obelisku.

Na krzesłach, naprzeciw guślarza, siedzi marszałek wojsk japońskich, głośny Oyama, wraz ze swoim sztabem. Młodzi oficerowie stoją szeregiem poza plecami marszałka i jego sztabu. Na ich twarzach nie widać żadnego religijnego nastroju. Bo też i zarzucają Japończykom obojętność religijną. To jednak zarzut jest płanny. Są oni religijni i głęboko — tylko ich religia jest więcej rozumowa, nie zaś uczuciowa. Wszyscy w czapkach, wcale nie tak, jak Rosyanie, których oficerowie stali w obliczu swego popa bez czapek, w nabożnym skupieniu.

Japończycy są wobec guślarza obojętni, uważają to, co on czyni, za formę, jednak za formę potrzebną, którą szanować należy.

Oyama siedzi skupiony, jak gdyby obmyślał nowy zwrot strategiczny. Jego towarzysze przyszli tu tylko dla obowiązku i dla tych samych, co i marszałek powodów. Pośród oficerów widzimy także dwóch korespondentów zagranicznych, przybranych po cywilnemu, przybyłych tu z ciekawości i z obowiązku sprawozdawców.

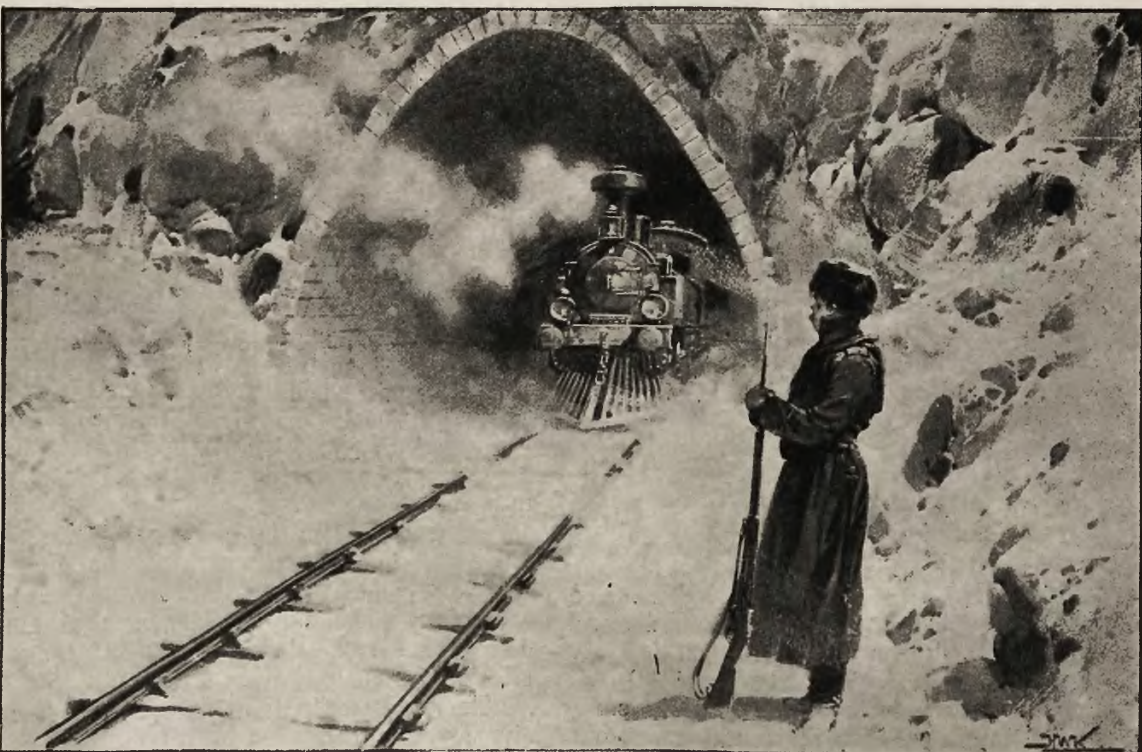
**Japończycy zdobywają pagodę w Lin-chin-pu, gdzie się obwarowali Rosyanie.** Pagoda ta jest zbudowana w stylu wschodnim, co poznać po jej bramie, sklepionej na sposób chiński i po ozdobach, którymi są zaopatrzone zewnętrzne ściany, gzymsy i dachy.

Okapy tych dachów nie są, jak u nas, proste, lecz przedstawiają linię krzywą, właściwą budynkom wschodnim. Przed bramami świątyni sterczy szereg ozdobnych masztów, służących do zawieszania sztandarów i lampionów, ozdabiających te słupy w dniu uroczystości i iluminacji.

Pagoda ta była jakiś czas w ręku Rosjan, potem dostała się w ręce Japończyków. Walki, jakie o nią staczano, były ciężkie. Widać też ich ślady na rycinie.

Część budynku, przylegającego do świątyni, stoi w płomieniach. Inne domy mają podziurawione od pocisków i kul dachy, tak, że z pod wyszarpanego pokrycia widać rusztowanie samego dachu, krokwie i płatwie. Również uszkodzono i kolumny rzeźbione. I dach podwójny nad bramą do świątyni zniszczyły kule i granaty. A nawet ognisty pocisk zapalił go z boku.

Na podwórku pagody wre walka zacięta. Właśnie Rosyanie, poniosłszy krwawą porażkę, uciekają z wozami, napełnionymi amunicją. Uciekających doganiają Japończycy i sprawiają straszną



Z wojny ros.-jap.: Kozak doński strzegący wyjścia do tunelu kolei około jeziora bajkalskiego.